



## Eucharystia w życiu Sł. B. Marty Robin (1902-1981)

Marta Robin jest jedną z największych mistyczek i stygmatyczek XX wieku. Urodziła się 13 marca 1902 roku we Francji, w Chateaufort-de-Galaure, w małej wiosce Drome, niedaleko doliny Rodanu. Miała pięcioro starszego rodzeństwa, cztery siostry i brata. Rodzice prowadzili gospodarstwo rolne. W 1903 roku cały region został nawiedzony przez epidemię tyfusu. Również mała Marta zachorowała na tyfus. Przeżyła, ale jej zdrowie zostało mocno nadwerężone. 15 sierpnia 1912 roku po raz pierwszy przyjęła Chrystusa w Eucharystii. Wznała po latach: „Wydaje mi się, że Pan w chwili mojej pierwszej Komunii św. wziął mnie w posiadanie. Serce Jezusa zabiło w moim sercu”.

Marta edukację szkolną zakończyła w wieku 14 lat, ponieważ musiała pomagać rodzicom w gospodarstwie. Była pogodnym i radosnym dzieckiem, szczególnie kochała kwiaty, bardzo lubiła pracować w kuchni i ogrodzie, uwielbiała również ludowe śpiewy i tańce podczas wieczornych sąsiedzkich spotkań.

W maju 1918 roku Marta zaczęła cierpieć na dotkliwe bóle głowy. 25 listopada tego roku w obecności matki nagle upadła w kuchni. Od tej chwili przez 20 miesięcy pozostała w stanie uśpionia. Lekarze byli bezradni, gdyż nie potrafili zdiagnozować choroby. Nikt nie zdawał sobie jednak sprawy z tego, że była to „śpiączka mistyczna”, podczas której Jezus duchowo przygotowywał Martę do wielkiego posłannictwa uobecniania Jego miłości i nieskończonego miłosierdzia. Ku zdumieniu i radości wszystkich, pewnego dnia Marta się przebudziła i wznowiła rozmowę dokładnie w tym miejscu, w którym ją przerwała w chwili zapadnięcia w mistyczny sen. Od tamtej pory Marta mogła poruszać się już tylko przy pomocy kul. Jednak w miarę upływu czasu choroba coraz bardziej się pogłębiała. Dziewczyna otrzymała wewnętrzne przekonanie, że najważniejszą misją jej życia będzie cierpienie za innych.

15 października 1925 roku Marta napisała akt zawierzenia i całkowitego ofiarowania swojego życia Bogu. Był to jej prywatny akt konsekracji, zaślubin z Chrystusem. 3 października 1926 roku zapadła w stan mistycznego snu, który trwał przez okres trzech tygodni. Po przebudzeniu zwierzyła się rodzicom, że w tym czasie doznała wielkiego cierpienia, które paradoksalnie było równocześnie doświadczeniem słodczy Bożej miłości. Paraliż nóg Marty posunął się tak daleko, że nie mogła się już poruszać o własnych siłach.

W październiku 1927 roku po raz pierwszy została zaatakowana przez demona, który pokazał się jej pod postacią budzącego grozę zwierzęcia. Później złe duchy przychodziły do niej w ludzkiej postaci, potrząsały nią i przerzucały na łóżku oraz policzkowały.

Od 2 lutego 1929 roku choroba objęła także jej ręce, ramiona i mięśnie przełyku. Od tego momentu nie mogła nic przełykać i dlatego nie była w stanie jeść ani pić. Musiano położyć ją do łóżka, którego już nie opuściła, aż do swojej śmierci 6 lutego 1981 roku.

W 1930 roku Marta otrzymała od Jezusa dar stygmatów. W październiku 1931 roku zaczęła cierpieć męką Pańską w każdy piątek: pojawiały się u niej na głowie, rękach, nogach i boku stygmaty ran Chrystusa, które obficie krwawiły. Skąd się brały tak duże ilości krwi, skoro Marta nie przyjmowała żadnego pokarmu, a każdy kilkilitrowy ubytek płynu, powinien doprowadzić do natychmiastowej śmierci?

Lekarze byli zdezorientowani, nie potrafili zrozumieć i wytłumaczyć tych wszystkich tajemniczych zjawisk. Martę opiekował się dr. Jan Dechaume, profesor na fakultecie medycyny w Lyonie oraz dr. Andrzej Ricard. Fakt, że Marta żyła pomimo tego, że się w ogóle nie odżywała, pozostał dla nauki zagadką. Naukowcy stwierdzili ponadto, że przyczyną całkowitej bezwładności młodej kobiety, nie były jej stany emocjonalne, psychiczne lub umysłowe. Wykluczono także atak nerwowy, nowotwór mózgu czy epilepsję. Przyczyny choroby Marty pozostały dla medycyny wielką tajemnicą.

Niewierzący filozof i lekarz z Wiednia, Paweł Ludwik Couchoud, zaintrygowany informacjami o Marcie Robin, wybrał się do niej, aby samemu ocenić, czy prawdziwe jest to wszystko, co się mówi o jej życiu mistycznym, stygmatach, o tym, że jedynym jej pokarmem jest Eucharystia. Szybko nawiązała się między nimi duchowa przyjaźń i od tej pory uczony stał się jej częstym gościem. W swoim medycznym raporcie dr. Couchoud napisał, że to, co go najbardziej zdumiewało, to sposób, w jaki Marta przyjmowała Komunię św. Nie połykała ona Hostii, gdyż ze względu na blokadę mięśni przełyku było to niemożliwe. Natomiast sama Hostia w tajemniczy sposób przenikała przez jej zamknięte usta i krtań. Przyjmowała Komunię św. tylko raz w tygodniu we wtorek, a w ostatnich latach swojego ziemskiego życia, w środę wieczorem. Po przyjęciu Komunii św. wydawała cichy okrzyk zachwyty i radości, zapadała w ekstazę, która polegała na całkowitym stopieniu się w jedno z Bogiem. Podczas ekstazy z jej twarzy promieniowało nieziemskie szczęście i piękno. Dopiero następnego dnia po przyjęciu Komunii św. kończyła się ekstaza i Marta wracała do normalnego życia.

Marta Robin przez 50 lat została pozbawiona ziemskiego pokarmu, ale nie mogła żyć bez Eucharystii. Eucharystia była dla niej najważniejszym wydarzeniem i jedynym pokarmem, który utrzymywał ją przy życiu. Od 1986 roku toczy się proces beatyfikacyjny Marty Robin, a 7 listopada 2014 roku papież Franciszek promulgował dekret o heroiczności jej cnót.

(streszczenie rozdziału książki: *Nowa Recepta na życie wieczne*, red. ks. M. Piotrowski, Agape, Poznań 2009, s. 77-84)

### Polecenia:

1. Z powyższego tekstu wynotuj 7 dat z życia Sł. B. Marty Robin.
2. Wymień dwa zjawiska nadprzyrodzone związane z Sł. B. Martą Robin.
3. Przedstaw opisane w tekście opinie lekarzy na temat paraliżu i stygmatów Sł. B. Marty Robin.
4. Wskaż inspiracje płynące z życia Sł. B. Marty Robin.